

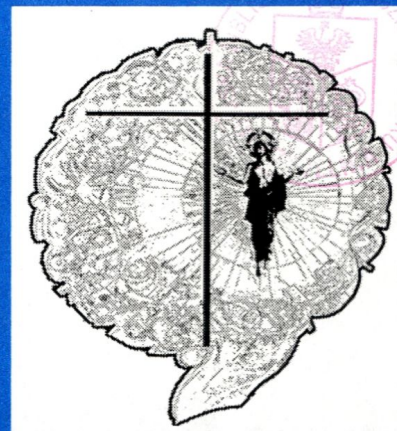
SANOK



CHRYSZTUSEM W ŻYCIU

MIESIĘCZNIK
PARAFII CHRYSZTUSA KRÓLA

ISSN 1734-1078



*„Marana tha,
Przyjdź,
Panie Jezuu!”*



GRUDZIEŃ

6	niedziela	Św. Mikołaja – biskupa Mikołaj urodził się w Patras w Grecji ok. 270 r. Był jedynym dzieckiem zamożnych rodziców. Od młodości wyróżniał się nie tylko pobożnością, ale także uczuleniem na niedolę bliźnich. Po śmierci rodziców, swoim znacznym majątkiem, chętnie dzielił się z potrzebującymi. Wybrany na biskupa miasta Miry (obecnie Demre) podbił sobie serca wiernych nie tylko gorliwością pasterską, ale także troskliwością o ich potrzeby materialne. Cuda, które czynił, przysparzały mu większej jeszcze chwały. Odszedł do Pana 6 grudnia (stało się to między rokiem 345 a 352).
7	poniedziałek	Wspomnienie św. Ambrożego – biskupa i doktora Kościoła. Ambroży urodził się około 340 r. w Trewirze. Św. Ambroży przez wiele lat był katechumenem, zaś Chrystus przyjął dopiero przed otrzymaniem godności biskupiej. Dał się poznać jako pasterz rozważny, wrażliwy na krzywdę ludzką. Wyróżniał się silną wolą, poczuciem ładu, zmysłem praktycznym. Dla odpowiedniego przygotowania kleru diecezjalnego św. Ambroży założył rodzaj seminarium-klasztoru. Pod wpływem św. Ambrożego cesarz Gracjan zrzekł się tytułu i stroju arcykapłana, nakazał trzymać się orzeczeń soboru nicejskiego (325), w roku następnym zabronił wróżb i ogłosił kary za powrót do pogaństwa. Zmarł 4 kwietnia 397 roku. Jest patronem Bolonii i Mediolanu oraz pszczelarzy.
8	wtorek	Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NM
14	poniedziałek	Wspomnienie św. Jana od Krzyża – kapłana i doktora Kościoła. Jan de Yepes przyszedł na świat w 1542 roku w Fontiveros, w pobliżu miasta Avila (Hiszpania). Jan z biedy został oddany do przytułku. Potem pracował w szpitalu, by następnie próbować różnych zawodów. W roku 1563 wstąpił do karmelitów. Święty spotkał się ze św. Teresą z Avila, która już podjęła się dzieła reformy zakonu karmelitanek. Te dwie dusze bratnie rozumiały się i postanowiły wyteńczyć wszystkie siły dla reformy obu rodzin karmelitańskich. W roku 1581 z domów zreformowanych karmelitów utworzona osobna prowincja, potem osobna gałąź – karmelici bosci. Zmarł 14 grudnia 1591 roku.
24	czwartek	Wspomnienie św. Adama i Ewy – pierwszych rodziców WIGILIA BOŻEGO NARODZENIA
25	piątek	NARODZENIE PAŃSKIE

WYDAWNICTWO

Parafia Chrystusa Króla w Sanoku
ul. Jana Pawła II 55, tel. 013 4630594

konto parafialne:

85 1240 2340 1111 0000 3197 6091

Odpowiedzialni: ks. prob. Feliks Kwaśny,

ks. Zenon Feresz, Zespół Redakcyjny

druk z materiałów powierzonych

Drukarnia „Piaśt Kołodziej”,

Sanok, ul. Cegielniana 54,

tel. 013 46 324 94

Redakcja zastrzega sobie prawo

wyboru i adiuścacji tekstów

e-mail: chrystuskrol@home.pl

www.chrystuskrol.home.pl



Chcesz podyskutować na łamach naszej gazetki? ZAPRASZAMY!
najlepiej kontaktować się z nami w formie karteczek wrzucanych do skrzynki na gazety, bądź w formie mailowej na adres: **chrystuskrol@home.pl**

26	sobota	Święto św. Szczepana – diakona i pierwszego męczennika. Greckie imię Stephanos znaczy tyle, co „wieńiec”. Nie wiemy, ani kiedy, ani gdzie się św. Szczepan urodził. Jego imię greckie wskazywałoby, że był on nawróconym hellenistą. Dzieje jego rozpoczynają się od czasu wybrania go na diakona Kościoła. Święty Szczepan nie ograniczył się wyłącznie do posługi ubogim. Według Dziejów Apostolskich głosił Ewangelię z mądrością, której nikt nie mógł się przeciwstawić. Został oskarżony przez Sanhedryn, że występuje przeciw Prawu i Świątyni. W mowie obrończej Szczepan ukazał dzieje Izraela z perspektywy chrześcijańskiej, konkludując, że naród ten stale lekceważył wolę Boga (Dz 6, 8 - 7, 53). Publicznie wyznał Chrystusa, za co został ukamienowany. Imię Szczepana włączono do Kanonu rzymskiego. Jest patronem diecezji wiedeńskiej; kamieniarzy, kucharzy i tkaczy. Z dniem św. Szczepana łączono w Polsce wiele zwyczajów. I tak, kiedy pierwsze święto spędzano w zaciszu domowym, wśród najbliższej rodziny, w drugi dzień świąt obchodzono z życzeniami świątecznymi sąsiadów, rodzinę dalszą i znajomych. W czasie Mszy świętej rzucano w kościele zboże na pamiątkę kamienowania Świętego. Wieczór 26 grudnia nazywano „szczodrym”, gdyż służba dworska składała panom życzenia i otrzymywała poczęstunek, a nawet prezenty. Po przyjęciu smarowano miodem pułap i rzucano ziarno. Jeśli zboże przylgnęło, było to dobrą wróżbą pomyślnych zbiorów.
27	niedziela	Niedziela św. Rodziny
28	poniedziałek	Święto Świętych Młodzianków - męczenników Dwuletnim, a nawet młodszym chłopcom zamordowanym w Betlejem i okolicy na rozkaz króla Heroda, nadano tytuł męczenników. Wśród Ewangelistów jedynie św. Mateusz przekazał nam informację o tym wydarzeniu. Dekret śmierci dla niemowląt wydał Herod Wielki, król żydowski, kiedy dowiedział się od Magów, że narodził się Mesjasz, oczekiwany przez naród żydowski. W obawie, by Jezus nie odebrał mu i jego potomkom panowania chciał w tak podstępny sposób pozbyć się Pana Jezusa. Święci Młodziankowie są uważani za patronów chórów kościelnych
31	czwartek	Wspomnienie św. Sylwestra - papieża Sylwester z pochodzenia był Rzymianinem. Św. Sylwester wstąpił na tron papieski w 314 roku. Zasiadał na nim bardzo długo - przez 21 lat. Po edykcie mediolańskim kończącym erę prześladowań chrześcijan w cesarstwie rzymskim podjął organizację kultu Bożego. Za jego pontyfikatu odbył się I sobór powszechny w Nicei (325). Przyjęto tam m.in. wyznanie wiary, które recytujemy w czasie modlitwy. Zmarł 31 grudnia 335 r.
1	piątek	Uroczystość Św. Bożej Rodzicielki Maryi
2	sobota	Wspomnienie św. Bazylego Wielkiego – biskupa i doktora K-ła. Bazyli urodził się w 329 r. Przyjął chrzest, mając 27 lat. Odbył wielką podróż po ośrodkach życia pustelniczego. Po powrocie postanowił poświęcić się życiu zakonnemu: rozdał swoją majątność ubogim i założył pustelnię.



Grota Massabielle

**Nad doliną przemykały
 chmury.
 Wiatr od czasu do czasu
 próbował rozerwać szarą
 kotarę.
 Tu i ówdzie widać było
 skrawki nieba
 odbijające się w seledynowej
 wodzie.
 Dziewczęce stopy mknęły po
 chrust,
 by napełnić ciepłem
 zimne ściany.
 Słońce zeszło i usiadło na
 skale.
 Ja jestem Niepokalanie
 Poczęta.
 Bernadetto.
 Źródło uzdrowienia
 dla świata daję.
 Niech ludzkie dłonie będą
 pełne
 ziaren dobra.
 Poranek otwieraj kluczem
 Nadziei,
 a wieczorem
 dziękuj
 paciorkami Różańca.**

22 LISTOPADA 2009 r. 30 ODPUST PARAFIALNY W UROCZYSTOŚĆ CHRYSZTUSA KRÓLA



Patronowie naszych ulic

Romuald Traugutt (cd.)



W tym czasie Romuald poznał Antoninę Kościuszkówną, dalszą krewną Tadeusza Kościuszki. Od pierwszego spotkania oboje i wszyscy zainteresowani nabrali do siebie zaufania, nawzajem się pokochali i wnet Romuald i Antonina zawarli związek małżeński.

W tym czasie Traugutt, prawdopodobnie ze względów zdrowotnych i finansowych, wystąpił o zwolnienie z wojska, które otrzymał w 1862r. ze stopniem podpułkownika. Po uzyskaniu dymisji połączył się z swoją rodziną i zamieszkał w Ostrowiu koło Kobylnia. Po wybuchu powstania odmówił członkom organizacji powstańczej z Kobylnia objęcia dowództwa nad tworzonym przez nich oddziałem. Traugutt dopiero wtedy do nich poszedł i objął dowództwo, gdy mu oznajmiono, że oddział czeka na niego w lesie. Kiedy oddział Kobrzyński wyszedł z Dziadkowicz zabiegł mu drogę 13 - letni chłopiec. Ujawnił, że jest sierotą, nie ma ojca ani matki, a mieszka u diaka. Diak kazał mu donieść do władz rosyjskich, że uformował się diak i z zawiązanymi oczami odprowadzić go kilka wiorst dalej, ale nie zabijać, chociaż prawo wojskowe przewiduje dla takich karę śmierci. Oddział stoczył 7 potyczek z róż-

nym powodzeniem. Wkrótce Traugutt rozpuścił oddział, a sam udał się potajemnie do Warszawy. Tu spotkał się z członkami Rządu Narodowego, m.im. z Józefem Kalinowskim, obecnie św. Rafałem. Traugutt został mianowany generałem. Generał Romuald Traugutt udaje się z misją dyplomatyczną do Paryża. Tu spotyka się m. in. z księciem Władysławem Czartoryskim (ojcem bł. Augusta) działaczem patriotycznym, przywódcą emigracji polskiej we Francji, którego powstańczy Rząd Narodowy mianował głównym dyplomatą przy rządach Anglii, Włoch, Szwecji i Turcji. Sam Czartoryski był blisko związany z Napoleonem III. W tym czasie papieżem był bł. Pius IX. Papież często modlił się za Polskę. W swoich licznych przemówieniach i dokumentach dawał wyraźnie do zrozumienia, że myśli o niepodległości Polski. W przemówieniu 24.04.1864r. stwierdził, że w Polsce leje się „krew męczeńska za wiarę i nie można dłużej milczeć wobec zbrodni dokonywanych przez potężnego władcę Północy.” Pius IX beatyfikował ks. Andrzeja Bobolę w 1853, co umocniło katolicyzm i poczucie przynależności narodowej Polaków. W 1862 r. Pius IX mianował ks. Zygmunta Szczęsnego – Felińskiego arcybiskupem metropolitą Warszawskim. Gdy abp Feliński przybył do Warszawy zastał wszystkie kościoły stolicy zamknięte z powodu krwawych zająć jakie miały miejsce w katedrze św. Jana i w kościele oo. bernardynów w czasie nabożeństwa w rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki. Metropolita nakazał otworzyć wszystkie kościoły. Romuald Traugutt, który praktycznie stał na czele Rządu Narodowego napisał do papieża Piusa IX w imieniu rządu 29.10.1863 r. list zaczynający się od słów: „ Ojciec św.! Walcząc przeciw najzawziętszym nieprzyjaciółom sprawiedliwości i cnoty dla wywalczenia wolności Ojczyzny, otrzymaliśmy najweselszą wiadomość, że Ty, Ojciec św. dałeś dowód łaskawości Twojej względem nas i względem naszej sprawy nakazując publiczne modły w celu uproszenia miłosierdzia Bożego dla narodu Polskiego. Będąc u steru spraw publicznych w tych najtrudniejszych okolicznościach chcemy Ojciec św. złożyć Ci najgłębsze dzięki w imieniu ludu Polskiego za posta-

wienie sprawy naszej wobec Najwyższej Sprawiedliwości i bronienia jej tam przez Swoje i wiernych za przykładem Twoim idących, modlitwy...”. Warto dodać, że wnet bo w 1867 r. Pius IX kanonizował abpa Jozafata Kuncewicza. Jozafat chociaż miał rodziców prawosławnych sam przeszedł na katolicyzm. Został abp połockim i oddał życie za wierność unii. Traugutt również wydał odezwę do kapłanów w imieniu Rządu Narodowego, w której dziękuje za „niezłomne przywiązanie do religii, będące dla prawego Polaka podporą w walce”. W nocy z 10 na 11 kwietnia 1864 r. w Warszawie Traugutt został aresztowany przez Rosjan. Do jego wydania władzom zaborczym przyczynił się przede wszystkim Artur Goldman wywodzący się ze środowiska żydowskiego sekretarz skarbu Rządu Narodowego. Po aresztowaniu Traugutt został rozpoznany przez pułkownika Żdanowicza, który go znał jeszcze ze służby w armii rosyjskiej. Traugutt przez tydzień był przetrzymywany w lochu o chlebie i wodzie. Składając zeznania mówił wyłącznie o rzeczach, które były znane zaborcy. S. Kieniewicz oceniając postawę Traugutta napisał: „ Nie każdemu z powstańczych działaczy było dane przejść przez Komisję śledczą w sposób tak godny i nieposzlakowany”. Zeznając Traugutt oświadczył: „ Będąc przekonany, że niezależność jest koniecznym warunkiem prawdziwego szczęścia każdego narodu, zawsze jej pragnąłem dla swojej Ojczyzny, a to tym bardziej, że i oswobodzenie się Rosji od ciężaru panowania nad Polską liczyłem za również konieczny warunek do zwrócenia całej działalności Rządu i ludu rosyjskiego na rzeczywisty pożytek tego obszernego państwa (...) celem zaś jedynym i rzeczywistym naszego powstania jest odzyskanie niepodległości i ustalenia w naszym kraju porządku opartego na miłości chrześcijańskiej (...). Idea narodowości jest tak potężna i czyni tak szybkie postępy w Europie, że jej nic nie pokona...”. Traugutt i pozostałych 4 członków Rządu zostało skazanych na karę śmierci. Miało to sugerować, że tajny Rząd Narodowy przestał istnieć bo liczył tylu członków.

„...**Adwent**, czas o wielkim znaczeniu religijnym, ponieważ niesie on z sobą nadzieję i duchowe oczekiwanie: za każdym razem, kiedy wspólnota chrześcijańska przygotowuje się do świętowania wspomnienia narodzin Zbawiciela, napełnia ją wewnętrzna radość, która w pewnym stopniu udziela się całemu społeczeństwu. W Adwencie lud chrześcijański duchem podąża w dwóch różnych kierunkach: z jednej strony podnosi wzrok ku ostatecznemu celowi swojego pielgrzymowania w dziejach, którym jest spotkanie z Chrystusem, który powróci w chwale; z drugiej, wspominając ze wzruszeniem Jego narodziny w Betlejem, chyli czoło przed szopką.” /Benedykt XVI, Czas nadziei/.

JAK SIĘ PRZYGOTOWAĆ NA PRZYJŚCIE PANA?

Kolejny Adwent w moim życiu. Co zrobić, by nie zmarnować tego czasu, by dobrze przygotować się na przyście Pana? Spójrzmy do Dzienniczka św. s. Faustyny. Jak ona przeżywała ten czas?

29.XI.1936 r.: „Matka Boża nauczyła mnie, jak się przygotować do święta Bożego Narodzenia. Widziałam Ją dziś bez Dzieciątka Jezus; powiedziała mi: Córkko moja, staraj się o cichość i pokorę, aby Jezus, który ustawicznie mieszka w sercu twoim, mógł wypocząć. Adoruj Go w sercu swoim (...)” (Dz. 785).

Pouczenie na Adwent z samego Nieba od Matki Boga. Ale to pouczenie skierowane do konkretnej osoby, do św. Faustyny. Czy ono może dotyczyć i mnie?

W następnym roku Faustyna pisze: „Nadchodzi Adwent, pragnę przygotować swoje serce na przyście Pana Jezusa przez cichość i skupienie ducha, łącząc się z Matką Najświętszą i naśladowując wiernie Jej cnotę cichości, przez którą znalazła upodobanie w oczach Boga samego” (Dz. 1398).

Ja także pragnę znaleźć upodobanie u Boga. Maryja i Święci pokazują mi do tego drogę, którą oni odnaleźli. Chcę poprzez ten Adwent przygotować się do przyjęcia Jezusa w moim wnętrzu, do przyjmowania Go codziennie w Komunii Świętej tak, aby mógł powiedzieć i do mnie: „Dobrze mi przy sercu twoim” (Dz. 1481). Dlatego też chcę skorzystać z doświadczenia świętych. Może i ja odnajdę swoją drogę.

Dlaczego właśnie cichość i pokora ma być przygotowaniem na przyście Pana?

Syn Boży stając się człowiekiem tak bardzo się uniżył. On potężny, wszechmogący Bóg. I w tym uniżeniu poszedł do końca, gdyż stał się najpierw małym, bezbronny dzie-

ciem, uzależnionym od swoich stworzeń. Nie mogę spotkać się w Boże Narodzenie z Jezusem samemu będąc ważnym i wyniosłym. Oczekując od innych chwały i poważania, czując się lepszym, a nawet gardząc drugą osobą odchodzę od miejsca spotkania z moim Bogiem, który schodzi w dolinę pokory i małości, i tam mnie oczekuje.

Jezus powiedział: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem” (Mt 11,29). Do św. Faustyny natomiast: „Oblubienico moja, zawsze mi się podobasz przez pokorę. Największa nędza nie powstrzymuje mnie od połączenia się z duszą, ale gdzie pycha, tam mnie nie ma” (Dz. 1563).

W jaki więc sposób mogę wejść na drogę cichości i pokory?

Pokora to uznanie prawdy o sobie, o tym, że nie jestem kimś lepszym od innych. To stawianie drugiej osoby zawsze przed sobą. Bóg obdarzył każdego człowieka jakimiś talentami, abyśmy mogli siebie nawzajem obdarowywać. Pokora to zobaczyć w sobie talenty, z których korzystam, które nieraz wywołują u innych podziw, czy pochwałę, czy sprawiają, że inni nas akceptują, ale i te przez nikogo nie zauważone i niedocenione, i jednocześnie mieć świadomość, że to nie moja zasługa, że ja to potrafię jedynie z łaski Bożej, nie mogę się szcycić czymś co nie jest moją zasługą. Ale także nie mogę wymagać od drugiej osoby, by była taka jak ja, by potrafiła to co ja. Nieraz to co przychodzi nam z łatwością dla drugiego może być ogromnym wysiłkiem i trudem, lub w ogóle czymś nie do przebrnięcia.

Tak więc droga pokory to m.in. droga akceptacji siebie i drugiego człowieka, takim jakim jest, a nie takim jakim byśmy chcieli go widzieć.

Z pokorą jest w ścisłej łączności cichość. Ksiądz M. Sopoćko pisze o cichości, że „jest palmą zwycięstwa człowieka nad pychą” (Rekolekcje, s. 49-51). Człowieka pysznego opisu-

je jako porywczego, ostrego, gniewliwego i niecierpliwego. Natomiast cichość ukazuje jako cierpliwość do tego co nas w życiu spotyka, szczególnie do wydarzeń dla nas trudnych. W tym kontekście stwierdza, że „trzeba być cichym względem Boga”, czyli bez rozpacz i buntu poddać się woli Bożej. Trzeba być także cichym wobec bliźniego, tzn. znosić wady drugiego człowieka, „napominać bez goryczy, oddawać mu usługi, litować się nad nędzą bez gniewu z cierpliwością i dobrocią”. Ale także trzeba starać się być cichym dla siebie samego. Czyli cierpliwym dla swojej nieudolności i słabości. Ksiądz Sopoćko radzi: „Po co się gniewać na słabość naszą? (...) Trzeba brać swą naturę, jaką ona jest i taką przedstawić Bogu. Jesteś słabego ducha, jeszcze słabszego serca, ofiaruj to Bogu. Wszak nie można się zabić, by się odmienić. Na próżno gniewać się na siebie, że nie jesteś doskonałym. Jeżeli chcesz wydać się doskonałym we własnych oczach, staniesz się jak nieuk wmawiający sobie, że jest uczonym. Jak biednemu dajesz jałmużnę, nie wnikając, czy na nią zasługuje, tak postępuj i z sobą. Twoja słabość i nieudolność jest warunkiem upokorzenia się. Znoś nieudolność swoją, a to wyrobi pewien rodzaj spokoju, który cię z Bogiem zjednoczy”.

Wszystko jest łaską i darem od Ciebie, Panie. Kształtuj we mnie serce coraz bardziej ciche i pokorne, jak Twoje, aby było coraz miłszym mieszkaniem Twoim.

Czas Adwentu niech stanie się dla nas źródłem refleksji nad naszym życiem. Wpatrując się w Jutrzenkę która rozświetla ciemności grzechu i naszej bezradności - Maryję, pamiętajmy, że każde dobro, które uczynimy przemawia za nami w wieczności. Niech nie zabraknie w naszym życiu miłości i wierności Bogu, byśmy nie oczekiwali na przyście Chrystusa Pana na końcu świata ze strachem, ale spokojem i ufnością.

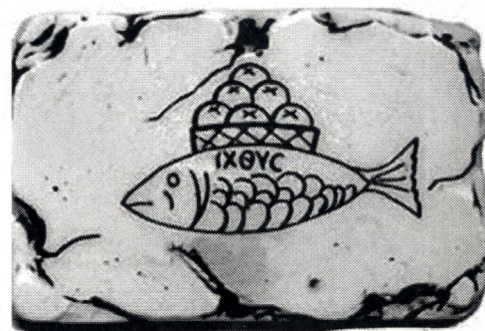
SYMBOLE

ich znaczenie i przesłanie

ZNAK KRZYŻA

W Kościele na Zachodzie od XII w. wyróżnił się nurt dolorystyczny, skupiający się na cierpieniu i śmierci Syna Bożego, które było ceną zbawienia. Stąd liczne przedstawienia pasyjne umęczonego ciała Jezusa na krzyżu, nabożeństwa pokutne takie jak: Droga Krzyżowa, Gorzkie Żale wyrażające mękę Chrystusa. Do najczęściej używanych przedstawień krzyża należą: krzyż łaciński – belki złożone ze sobą w 2/3 wysokości belki pionowej; krzyż grecki – równoramienny, krzyż św. Andrzeja – w kształcie litery „X”; na takim poniósł śmierć apostoł; krzyż arcybiskupi – łaciński z dwiema

poprzecznymi belkami; krzyż papiecki – z trzema poprzecznymi belkami; krzyż jerozolimski – duży równoramienny z czterema mniejszymi, symbolizuje 5 ran Chrystusa; krzyż maltański – równoramienny z rozwidlonymi zakończeniami ramion, symbolizuje 8 błogosławieństw; krzyż w kształcie litery „T” (tau); krzyż prawosławny – z dodatkową małą ukośną belką, służącą skazańcowi za podporę nóg. Znane są także różne tradycje czynienia gestu krzyża. Początkowo czyniono go prawą ręką rozpoczynając od czoła, dalej przez prawe ramię, potem lewe ramię, kończąc na piersiach. Ten znak był powszechny zarówno na Wschodzie jak i Zachodzie. Później rzymska tradycja wprowadziła używany do dziś w Kościele rzymsko-katolickim lewostronny znak krzyża. Teologiczne wytłumaczenia kolejności dotykania ramion wyda-



ją się wtórne. W znaku powszechnym dla tradycji wschodniej ruch ręki z góry do dołu oznacza zstąpienie Syna Bożego od Ojca w niebie na ziemię, natomiast ruch ręki od prawego ramienia do lewego wskazuje na to, że Chrystus przyszedł najpierw do narodu wybranego (prawa strona), a po odrzuceniu przez nich do pogan (lewa strona). Czasami palce dłoni czyniącej krzyż są wyprostowane na znak pięciu ran Zbawiciela.

IMIONA

zwykłe słowa czy coś więcej

Pamela jest imieniem pochodzenia literackiego. Zostało wymyślone przez angielskiego poetę Philipa Sidneya dla bohaterki romanisu pasterskiego „Arcadia” wydanego w 1590 r. Utworzone z greckich słów pan, czyli wszystko, cały, i meli, czyli miód, miało oznaczać samą słodycz. W 1740 r. Samuel Richardson wydał poczytny romans „Pamela”; od tego czasu imię to stało się bardzo popularne w Wielkiej Brytanii i zaczęto je oficjalnie nadawać. W Polsce imię to zaczęło być nadawane pod koniec XX w. Dziś nosi je 2412 Polek (w 2001 r. - 2403).

Paula jest imieniem pochodzenia łacińskiego. Powstało jako żeńska forma rzymskiego imienia Paulus, czyli Paweł, które znaczy mały, drobny. W polskich zapisach imię to pojawiało się już w XIII w., jednak popularność w naszym kraju zyskało w latach 80. i 90. XX w. Nosi je 12 548 Polek (w 2001 r. - 11 575). Święta Paula z Rzymu (347-404) - założycielka klasztoru. Paula pochodziła ze szlacheckiej rzymskiej rodziny, była zamężna, miała pięcioro dzieci. Po przedwczesnej śmierci męża

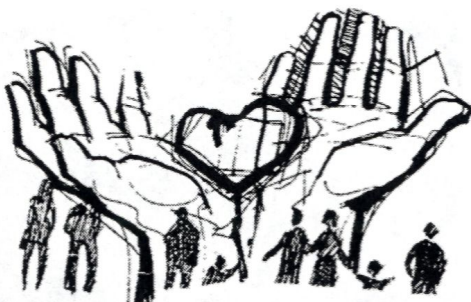
poświęciła się dziełom miłosierdzia, została uczennicą Świętego Hieronima. Wraz z córką Eustochią i Hieronimem wyjechała do Palestyny. W 386 r. zamieszkała w Betlejem, gdzie założyła klasztor i dom dla pielgrzymów. W ikonografii świętą Paulę przedstawia się jako pątniczkę, czasem w chustce na głowie, często z Eustochią lub Hieronimem. Jej wspomnienie obchodzone jest 27 stycznia.

Piotr - pochodzenie: greckie. Znaczenie imienia: „skała, opo-



ka”. Imię Piotr powstało jako przydomek, który Jezus nadał swojemu ulubionemu uczniowi. Św. Piotr właściwie nazywał się Szymon. Piotr, po grecku Petros, a w języku aramejskim Kefas, znaczy „skała, opoka”. Tak więc w imieniu Piotr zawarta była przepowiednia, że ów uczeń stanie się następcą Jezu-

sa i budowniczym Jego kościoła. Liczba imienia w łacińskiej wersji Petrus równa się jeden (liczba pionierów i założycieli), co zgadza się z tym, że św. Piotr (Petrus) został pierwszym papieżem i założycielem kościoła rzymskiego. Po polsku jest inaczej: Piotr to czwórka, a liczba ta oznacza ludzi prostolinijnych i dobrze osadzonych w materialnej rzeczywistości. Dlatego nasi Piotrowie, kiedy wspominają czyny wielkiego Apostoła, czują, że najbliższe są im te momenty, kiedy ze świętego wychodzi jego ludzka poczciwość, a nawet naiwność - Piotrowie są praktyczni i mają dużo gospodarskiego, zdrowego rozsądku. Zwykle dobrze znają środowisko, w którym się obracają i potrafią zgodnie współżyć z ludźmi, z korzyścią dla wszystkich stron. Upraszczają sprawy zbyt zawile; nie mają serca do abstrakcyjnych rozważań. Nie lubią czegoś udawać ani ukrywać swoich pobudek, źle się czują tam, gdzie trzeba być dyplomatą. Silne u Piotra są instynkty opiekuńcze. Dzieci i kobiety czują się przy nim bezpieczne. Potrafią sobie i swoim bliskim zapewnić komfort; znają się też na różnych drobiazgach, które czynią życie wygodniejszym. Wokół Piotra świat staje się normalny! Zdarzają się ludzie, którzy nadużywają jego dobrej woli, a wtedy on nie bardzo wie, jak się przed nimi bronić. Zwykle Piotr unika skrajności. Jest typowym zwolennikiem „środkowej drogi”. Raczej nie spotykamy Piotrów fanatyków!



„Bądźmy świadkami Miłości”

Bądźmy
świadkami
Miłości



Odczytać na nowo skarb wiary i fascynować się nim, rozbudzić dynamizm ewangelizacyjny i budować solidarność społeczną - to główne zadania wynikające z nowego programu duszpasterskiego. Jego hasłem są słowa „Bądźmy świadkami Miłości”. Rozpoczął się on w pierwszą niedzielę Adwentu - 29 listopada. - W hasle na rok 2009/2010 pojawia się słowo „Miłość” pisane dużą literą. Chcemy przez to zwrócić uwagę, że nie idzie tu po prostu o każ-

dy rodzaj miłości, ale o tę pochodzącą „z góry”, ze źródła, jakim jest Trójca Przenajświętsza - wyjaśnia abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Komisji Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski. W tym kontekście warto powrócić do pierwszej encykliki Benedykta XVI „Deus Caritas est” (Bóg jest Miłością) - zachęcają biskupi. „Uwierzyliśmy miłości Boga - tak chrześcijanin może wyrazić podstawową opcję swego życia. U początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie” - pisał w niej Benedykt XVI. We wprowadzeniu do encykliki papież podkreślił, że zależy mu na tym, by „pobudzić świat do nowej, czynnej gorliwości w dawaniu odpowiedzi na Bożą miłość”. Takie też jest według Episkopatu kluczowe zadanie dla Kościoła w Polsce. - Myślimy, że gotowość dzielenia się wiarą winna być poprzedzona długim okresem formacji, prowadzącym do osobistej relacji z Bogiem. Tymczasem ks. Franciszek Blachnicki mówił przed laty, że każdy chrześcijanin musi umieć dawać świadectwo o Chrystusie, o swoim spotkaniu z Nim. Jest to podstawowy element życia chrześcijańskiego, a nie etap doskonałości - podkreśla ks. dr Szymon Stułkowski, sekretarz Komisji Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski. Tegoroczny program wskazuje na Eucharystię jako „szkołę Bożej miłości” i zachęca wiernych do entuzjazmu i zaangażowania się w dzieło przekazu wiary młodym po-

Jednym z zadań jest włączenie się świeckich w prowadzenie małych grup katechetycznych w parafii. Chrześcijanie mają też szczególne zadania nie tylko wobec wierzących, ale również wobec niewierzących i tych, którzy się pogubili. - Będąc Kościołem Jezusa Chrystusa mamy iść pełni nadziei w świat, w którym żyjemy, znając jego troski, smutki i cierpienia, by świadectwem danym Bogu, który jest Miłością, czynić świat bardziej ludzkim i bardziej Bożym - tłumaczy ks. Stułkowski. Rozwijanie wolontariatu, tworzenie i ożywianie Parafialnych Zespołów Caritas, uaktywnienie duszpasterstwa rodzin i wspieranie ośrodków pomocy osobom uzależnionym, a także budzenie obywatelskiego potencjału parafii i ukazywanie miejsca katolika w polityce to niektóre z zadań, jakie wymienia program duszpasterski. Pomocą w jego realizacji i wskazaniem jak budować sprawiedliwy i solidarny świat jest kolejna encyklika papieska „Caritas in veritate” (Miłość w prawdzie). Program duszpasterski „Bądźmy świadkami Miłości” kończy pięcioletni cykl działań pastoralnych skoncentrowanych na myśli przewodniej: „Kościół niosący Ewangelię nadziei”, realizowany od 2006 roku. W kolejnych latach ukierunkowywał on pracę duszpasterską na posługę ubogim („Przywracajmy nadzieję ubogim”), odkrywanie powołań („Przypatrzmy się powołaniu naszemu”), stawanie się uczniami Chrystusa („Bądźmy uczniami Chrystusa”) i troskę o życie, w różnych jego wymiarach i na wszystkich etapach jego rozwoju („Otoczmy troską życie”).





Witam Was Kochane Dzieci

Witajcie kochane dzieciaki ! Co u was słychać? ... Pewnie z niecierpliwością czekacie na prezenty? – św. Mikołaj dziś zapuka do waszych drzwi..

Nie zapomnijcie jednak o największym i najwspanialszym prezencie, który ofiaruje nam Bóg. – wiecie już o czym mówię?..

Oczywiście !! Tym prezentem jest **DZIECIĄTKO JEZUS!** Tak Syn Boga jest nam ofiarowany. Przygotujcie się zatem dobrze, aby przyjąć Go godnie.

Nadchodzą dla nas tak długo oczekiwane święta Bożego Narodzenia. Chcemy, aby Pan Jezus narodził się w naszych sercach.

Boże Narodzenie dokonuje się w sercu każdego człowieka, który otwiera się na przyjęcie Boga. Stąd płynie nasza ogromna radość. Bóg nas kocha. Jezus jest naszym przyjacielem, towarzyszem naszego życia. Dlatego w święta Bożego Narodzenia wyrażamy Mu naszą ogromną wdzięczność i radość. To nadzwyczajne wydarzenie mogą zrozumieć tylko ludzie prości i pokorni: pasterze z Betlejem, dzieci, ubodzy i chorzy, mamusie i tatusiowie, którzy poświęcają się codziennie dla swoich dzieci oraz ci wszyscy którzy pragną miłości,



przebaczenia i pokoju.

Nie pozwólmy zatem Jezusowi stać przy drzwiach do naszego serca. Zróbmy porządek w naszej duszy przez spowiedź i mocną poprawę życia, aby Panu Jezusowi w naszych sercach było dobrze i wygodnie, aby mógł przyjść do naszego serca ze swoją Boską mocą.

Życzę Wam kochane Dzieci, aby w Waszych małych jeszcze serduszkach narodził się też mały Jezusek, by mocno Was rozpalili swoją radością i miłością, by Wasze serduszka już na zawsze pozostały Jego kołyską, Jego domem.



Wydarzyło się ..

1 listopada obchodziliśmy Uroczystość Wszystkich Świętych, która prowadziła nas jak każdego roku nie tylko do świątyni, ale także na cmentarze, gdzie modliliśmy się o dar nieba dla zmarłych. O 14.30 na cmentarzu głównym została w tej intencji odprawiona Msza św. celebrowana przez kapłanów naszego miasta, w tym naszego Ks. Proboszcza. Kazanie wygłosił ks. Krzysztof Hassinger. Po Eucharystii odbyła się procesja za zmarłych alejkami cmentarzy.

2 listopada w czasie Dnia Zadusznego, modliliśmy się za tych nam znanych, z którymi było związana nasze życie i tych nieznanym, których imiona wiadome są tylko przed Bogiem.

10 listopada w Sanoku odbyła się pierwsza z trzech kapłańskich kongregacji rejonowych. W czasie jej trwania poruszany był temat kapłaństwa. Swój referat zaprezentował ks. Krzysztof Pawlina, rektor Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Warszawie.

19 – 21 listopada w naszej parafii trwało 40 – godzinne nabożeństwo, przez które przygotowaliśmy się do odpustu. Czas ten był bogaty w Słowo Boże i całodzienne adoracje Najświętszego Sakramentu. Rozważania całości o Jezusie Chrystusie Najwyższym Kapłanie na tle tajemnic różańca św. prowadził ks. dr Konrad Dyrda, pracujący na co dzień przy sanockim kościele pw. św. Maksymiliana.

20 listopada – rocznica konsekracji naszego kościoła, która miała miejsce w roku 2004, a dokonał jej ks. Abp Józef Michalik Metropolita Przemyski.

22 listopada parafia Chrystusa Króla w Sanoku obchodziła swoją uroczystość odpustową –

Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Był to odpust szczególny, bo jubileuszowy. To 30 lat temu ówczesny ordynariusz - Ks. Bp Ignacy Tokarczuk zlecił tworzenie ośrodka duszpasterskiego



w Sanoku, w dzielnicy Wójtostwo. Pierwszy odpust odbył się w prowizorycznym kościele, służącym za pierwszy dom modlitwy, załączek kościoła i parafii. Z przed drzwi tej kaplicy widać było kilkadziesiąt okolicznych domów, dzielnicę Biała Góra, pierwsze bloki i otaczające

wszystko pola. Pola szybko zniknęły, a w ich miejsce powstawały kolejne bloki, by w końcu na terenie parafii zamieszkało ok. 14 000 mieszkańców, czyniąc z tej parafii największą w naszej archidiecezji. 30 lat temu była to inna wspólnota, w innych czasach. Władze komunistyczne bądź niszczyły, bądź wszelką mocą przeszkadzały w tworzeniu parafii i budowie kościoła. Mieszkańcy jednak mocno stanęli przy parafii i kościele, powoli tworząc jedną, scaloną wspólnotę.

Jeżeli Pan Bóg pozwoli, w 2011 r. parafia będzie obchodziła 30 lecie swego formalnego istnienia. Chrystus Król wśród nas od samego początku okazywał się potężnym, łaskawym i miłosiernym Patronem. Dziś stając przed Nim w czas szczególny, jubileuszowy, wspominając to, co za nami, patrząc ku temu, co przed nami, Chrystusowi Królowi składamy wyraz głębokiej wdzięczności i czci, wyznając z wiarą, słowami hymnu: Christus Vincit, Christus Regnat, Christus, Christus Imperat!

Uroczystej sumie odpustowej o godz. 11.30 przewodniczył ks. neoprezbiter Damian Długosz, który pracował w naszej parafii przez kilka miesięcy w ramach swojej formacji do kapłaństwa.

Jak co roku w całej Polsce odbyło się liczenie wiernych mające na celu sporządzenie danych statystycznych ukazujących zaangażowanie wiernych w życie liturgiczne Kościoła.

Podczas tegorocznego liczenia wiernych w naszej parafii, która liczy 14.000 mieszkańców na niedzielą Eucharystię w ostatnią niedzielę października przybyło 3400 wiernych z czego 1378 mężczyzn i 2021 kobiet. Komunię świętą w tym czasie przyjęło 732 osoby: 232 mężczyzn i 500 kobiet.

W MINIONYM MIESIĄCU

*przyjęli sakrament Chrztu
św.:*

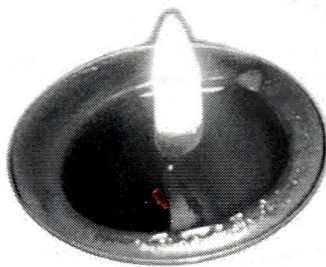
Oktawia Bochnak
Wiktoria Kołcz
Oskar Walaszek
Szymon Bąk

„Postępujcie zawsze jak dzieci
światłości
i trwajcie w wierze”

odeszli do wieczności:

Józef Skiba
Stanisława Siwik
Alina Trzcinińska
Izabela Minolur
Helena Praskowicz

„Dobry Jezu, a nasz Panie,
daj im wieczne spoczywanie.
Amen.”



KANCELARIA PARAFIALNA

czynna:

wtorek, czwartek, sobota

17⁰⁰ - 18⁰⁰

z wyjątkiem uroczystości i świąt
(0-13) 463 05 94

GODZINY MSZY ŚWIĘTYCH

dni powszednie	niedziele
6 ³⁰	7 ⁰⁰
7 ⁰⁰	8 ³⁰
18 ⁰⁰	10 ⁰⁰
	11 ³⁰
	17 ⁰⁰

W okresie wakacji niedzielna
wieczorna Msza św. jest
odprawiana o godz. 19⁰⁰

Dokumenty potrzebne do udzielenia:

sakramentu chrztu świętego:

(udzielany w miesiącu: pierwsza so-
bota g.18 i trzecia niedziela g.11.30)

- dane personalne rodziców dziecka
- data ślubu rodziców dziecka
- akt urodzenia dziecka z Urzędu
Stanu Cywilnego
- zaświadczenie dla chrzestnych
z parafii ich zamieszkania

sakramentu małżeństwa:

(minimum trzy miesiące przed plano-
wanym ślubem należy zgłosić się do
kancelarii parafialnej)

- dowody osobiste
- bieżące świadectwa chrztu święte-
go i bierzmowania
- świadectwa ukończenia kursu
przedmałżeńskiego
- świadectwa odbytych spotkań
w poradni przedmałżeńskiej
(w Sanoku funkcjonuje przy koście-
le OO. Franciszkanów - spotkania
w pierwszy poniedziałek miesiąca
o godz. 17⁰⁰)
- do wglądu świadectwa ukończenia
katechizacji w zakresie szkoły pod-
stawowej, gimnazjum i średniej
- zaświadczenie do małżeństwa kon-
kordatowego z USC (ważne 3 mies.)

pogrzebu:

- akt zgonu z USC

Do udzielenia chrztu, ślubu
i pogrzebu poza własną parafią
potrzebna jest pisemna zgoda
swojego duszpasterza.

PORADNIA PARAFIALNA

Masz problem, chcesz porozmawiać, przyjdź!

Porady udzielane są w środy po wieczornej Mszy św.

w bibliotece parafialnej:

pierwsza środa – pedagog, druga środa – psycholog
trzecia środa – nauczyciel- wychowawca, czwarta środa - kapłan

Porady udzielane są bezpłatnie!

NIEODPŁATNE KOREPETYCJE Z MATEMATYKI DLA UCZNIÓW

Każdy wtorek godz. 16.30 w sali w dolnym kościele.

Uczniów gimnazjum i szkół średnich zaprasza

Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców.

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

**ZAPRASZAMY poniedziałki i środy po wieczornej Mszy św.
w czasie wakacji tylko w środy**



Góry. Malarz maluje pejzaż. Podchodzi baba, patrzy jak artysta wiernie kopiuje widok i mówi:
- Ile to się cłek musi namęczyć jak ni mo aparatu!

Kolega podwozi kolegę nowym samochodem:
- nie wiesz, jak często trzeba zmieniać olej?
- nie wiem, ale mój kolega zmienia co 5 lat.
- a co ma?
- budę z frytkami.

- Córeczko, proszę, nie chodź codziennie do tej dyskoteki. Jeszcze tam ogłuchniesz!
- Nie, dziękuję, już jadłam mamę...

Profesor pyta studenta:
- Co to jest egzamin?
- Egzamin, to wymiana poglądów między dwoma inteligentnymi osobami.
- Dobrze. A jeśli jedna z tych osób jest nieinteligentna?
- Trudno, to druga bierze indeks i wychodzi.

Przychodzi ksiądz po kolędzie do rodziny Jasia i oczywiście zadaje Jasiowi standardowy zestaw pytań:
- A ile masz lat?
- Siedem...
- A do kościoła chodzisz ?
- Chodzę...
- Co niedziela?
- Co niedziela...
- Z całą rodziną?
- Z całą...
- A do którego?
- Do Carrefoura...

Z górki zjeżdża autobus. Za nim biegnie mężczyzna. Drugi otwiera okno i mówi: nie zdąży już pan! Na to ten: „muszę, jestem

kierowcą!”
Za autobusem biegnie mężczyzna i krzyczy: „ludzie, zatrzymajcie autobus, bo do pracy się spóźnię!” pasażerowie poprosili kierowcę, i ten się zatrzymał.
Mężczyzna wsiada, po czym mówi: „dziękuję bardzo, a teraz bileciki proszę do kontroli!”

Bacowa budzi swojego męża w środku nocy.
- Antek, pchła mi chodzi po plecach, złap ja i zabij.
- Zapal światło - doradza zaspany baba - Jak cię zobaczy, to sama zdechnie ze strachu.

Na gałęzi siedzi sobie wróbel. Po chwili przyleciała wrona i usiadła



obok. Przez chwilę patrzy na niego uważnie i pyta:
Hej, ty, a coś ty za jeden?
Wróbel na to:
- Orzeł jestem, tylko ostatnio trochę chorowałem...

Mama pyta się Jasia:
- Czemu masz mokre włosy?
- Bo całowałem rybki na dobranoc. Żona szyje sukienkę na maszynie, a mąż stoi nad nią i krzyczy:
- Teraz w lewo! Jeszcze bardziej! Prosto! Uważaj, nie za szybko!
- Przecież Ty nie umiesz szyć!
No i po co te Twoje głupie komentarze?

- Chciałem Ci tylko pokazać jak sie czuje, gdy jedziemy samochodem...



Jedzie sobie ksiądz samochodem. Zatrzymują go dwaj policjanci: - Dokumenty, proszę! Ksiądz im daje dokumenty. - Proszę otworzyć bagażnik! Ksiądz otwiera.
- Co ksiądz wozi? - Boiler do zakrystii. - Hmm.. Niech Ksiądz jedzie. Po chwili, policjant pyta się kolegę: - Ty! co to jest boiler do zakrystii? A drugi: - Nie wiem, to ty chodziłeś 2 lata na religię.

Na lekcji religii ksiądz pyta dzieci:
- Kto z was wie: do kiedy Adam i Ewa żyli w raju?
- Do 15 września
- odpowiada Jasiu.
- Dlaczego do 15 września?
- Dlatego, że po 15 września nie ma jabłek na drzewie.

Przyszedł ksiądz z kolędą. Po modlitwie i poświęceniu domu zwrócił się do małej dziewczynki:
- Umiesz się żegnać, dziecko?
- Umiem. Do widzenia.

Na lekcji religii katechetka mówi do dzieci:

- Drogie dzieci. Co to jest? Małe, rude, ma dużą kitę i skacze po drzewach.
Jasio podnosi rękę i mówi:
- Na 99% to wiewiórka ale znając siostrę, to może być Jezus...

Idzie babcia z wnuczką do kościoła. Ksiądz wygłasza zaduszki:
- Za-dusze Ojca Stanisława Kilińskiego, -Za-dusze Jana Nowaka, -Za-dusze Marii Stanisławowskiej.
A wnuczka na to:
- Uciekajmy babciu! Bo ksiądz nas też zadusi